Kraków, Sobota 3 Stycznia 1914. Nr. 9.

CHWILA

REDAKCYA: Kraków, ul. Jagiellońska L. 10.
ADMINISTRACYA: ul. św. Anny, L. 3.

Dziennik wspólny Czytelnicy mogą odbierać w Administracyach poszczególnych dzienników.

„Czas“ — „Głos Narodu“ — „Nowa Reforma“ — „Nowiny“
Wydanie wspólne. — Cena Nru 8 hal.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakład „CHWILI“ wynosi 50.000 egz.

Plan finansowy uratowany.

Skromne łamy „Chwili“ nie dają możności dokładnego przedstawienia ciężkich przejść, jakie przeżywa zachwiany w swych podstawach parlamentaryzm austryacki z powodu obstrukcyi ruskiej. Wybuchła ona w czasach wielkiej jego słabości, której uległ wyczerpany następstwami wirów bałkańskich. Tasama niemoc nawiedziła organizmy poszczególnych krajów austryackich, a w pierwszym rzędzie Galicyę. Jedynem lekarstwem dla uratowania życia, miało być uchwalenie planu finansowego, który dostarczyć ma państwu i krajom potrzebnych funduszów.

Czeka na nie, oprócz wielkich deficytów krajowych, wywołanych wstrzymaniem funkcyj Sejmu, pragmatyka służbowa dla potężnej armii urzędniczej, zagrożonej, jak wszystkie inne sfery, straszną drożyzną i następstwami długotrwałego przesilenia finansowego. Na poprawę swej doli czeka niecierpliwie stan nauczycielski, a jedynym środkiem wnoszącym sanacyę, ma być plan finasowy, który udaremniła obstrukcya ruska.

Społeczeństwo, upadające pod ciężarem depresyi, nie może jednak tych środków ratunkowych uznać za sanacyę, lecz tylko za przerzucenie ciężarów z jednej klasy ludności na drugie, zatem za półśrodek, którego użycia wymaga nieodzowna konieczność. Istotna sanacya smutnych stosunków nastąpić może dopiero po zabliźnieniu ran, jakie państwu i krajom zadało długotrwałe przesilenie finansowe, a to przez wzmożenie się produkcyi i jej zbytu, poprawę płynności pieniądza, a w Galicyi ponadto przez zatarcie następstw strasznej klęski elementarnej. Przeprowadzenie planu finansowego stało się jednak, pomimo wszystko nieodzowną koniecznością, pod której naciskiem, u schyłku roku, dn. 31 grudn. 1913. r., prysła obstrukcya ruska, bo smutne położenie kraju i ciężka odpowiedzial. wobec całego państwa, nakazały wstrzymać bezwzględną walkę.

Na pomoc dla państwa i kraju składa się podwyższenie podatku osobisto - dochodowego i podatku od wódki, złączone w noweli podatkowej w nierozerwalną całość. Główną pomocą dla krajów ma być podniesienie podatku od wódki, wynoszące 50 hal. od litra, a przypadające w całości na pokrycie potrzeb krajowych. Państwo zapewnia sobie pewną nadwyżkę na wynagrodzenie ewentualnych strat, poniesionych przez spodziewany spadek konsumpcyi, a za podstawę swego dochodu przyjmuje wysokość ostatniego dochodu państwowego, wynoszącego w zeszłym roku 78 milionów koron. Na wszystkie kraje Austryi wypada do podziału 60 milionów koron, z czego kraj nasz otrzymywać będzie po 17.195.115 koron rocznie. Ponadto otrzymać mają kraje udziały w zwiększonych dochodach podniesionego podatku osobisto - dochodowego.

Państwo zostrzega dla siebie 115 milionów koron, z uzyskanej zaś nadwyżki zatrzymuje dla siebie 60%, podczas gdy 40% rozdzielony będzie pomiędzy poszczególne kraje, według dotychczasowego klucza. W ostatnim roku wynosił podatek osobisto - odchodowy 100 i ½ miliona kor., automatyczny jego wzrost wynosi przeciętnie 8 milionów kor. rocznie. Obecnie uchwalone podwyższenie wyniesie 15 milionów koron, zatem do podziału pozostanie 8 milionów koron, z czego na kraj nasz wypadnie 3'2 miliona koron. Wglądanie w księgi i amnestya przypuszczalnie zwiększą przypływ podatku osobisto - dochodowego najmniej o 20 milionów K., z czego przyjdzie do podziału kwota 28 milionów koron. z czego kraje otrzymałyby 11 milionów kor. Spór, toczący się pomiędzy obydwiema Izbami w sprawie minimum stopy dochodu, wolnego od podatku osobisto - dochodowego, podkreślony przez Izbę posłów na 1600 koron, zaś przez Izbę panów na 1200 koron, skończyć się musi kompromisem pomiędzy obiema Izbami, które w tym celu zwołały na wczoraj posiedzenie komisyi, celem bliższego omówienia sprawy i oznaczenia stopy, od której rozpocząć się ma zwyżka podatkowa.

Czeka dalej Izbę posłów ochrona dla prowizoryum budżetowego przed obstrukcyą czeskich agraryuszów i radykałów. Punktem ciężkości będzie „iunctim“ pomiędzy przedłożeniem o kolejach bośniackich a przedłożeniem o kolejach lokalnych, znanem już naszym czytelnikom

Obrady w sprawie kolei toczyć się mają na najbliższym pełnem posiedzeniu Rady państwa.

Tak przedstawia się praca ostatnich dni parlamentu, zakończona zwycięstwem parlamentaryzmu. Należy się zatem spodziewać, że przekroczony u schyłku roku 1913 Rubikon dozwoli na przeprowadzenie konieczności krajowych i państwowych, a ferye parlamentarne przeniosą swój punkt ciężkości z Wiednia do Lwowa, gdzie rozpoczną się nowe pertraktacye w sprawie reformy wyborczej, do Sejmu.

Konflikt parlamentarny.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3. stycznia.

Konflikt między Izbą panów a Izbą posłów w sprawie przedłożenia o podatku osobisto - dochodowym trwa dalej. Odnosi się jednak wrażenie, że mimo wszystko polepszyły się widoki doprowadzenia kompromisu do skutku. Te zapatrywania przeważały wczoraj w kołach parlamentarnych po posiedzeniu komisyi finansowej Izby panów. Było to posiedzenie nieoficyalne, natury prywatno - informacyjnej, wobec czego nie wzięli w niem udziału członkowie gabinetu. Hr. Stuergkh i kierownik ministerstwa skarbu nie wiedzieli o tem, że posiedzenie komisyi jest prywatną naradą i około godz. 4 popołudniu zjawili się w parlamencie. Dopiero u wejścia do sali konferencyjnej komisyi finansowej Izby panów przewodniczący komisyi finansowej wyjaśnił im sytuacyę, wobec czego obaj ministrowie nie wzięli udziału w posiedzeniu komisyi. Hr. Stuergkh odbył tylko krótką konferencyę z prezydentem Izby panów.

Oficyalne posiedzenie komisyi finansowej Izby panów zapowiedziane jest na dzisiaj po południu. I w tem posiedzeniu nie wezmą udziału członkowie gabinetu, gdyż wyjechali do Lwowa na pogrzeb ministra Wacława Zaleskiego.

Zatarg między Izbą panów a Izbą posłów przedstawia się obecnie w ten sposób, że Izba posłów absolutnie nie chce poddać ponownej rewizyi przedłożenia o podatku osobisto - dochodowym i stanowczo sprzeciwia się żądaniu Izby panów co do zmiany skali podatkowej. Wobec tego obiegała wczoraj pogłoska, że kompromis przyjdzie do skutku na innej podstawie. Mianowicie Izba panów zgodziłaby się na uchwaloną przez Izbę posłów skalę podatkową, ale w zamian za to zażądałaby, aby Izba posłów przyjęła inne zmiany, jakich domaga się Izba panów. O jakichkolwiek jednak konkretnych wnioskach kompromisowych nie ma mowy. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej nie zapadła też żadna uchwała.

Izba panów zdaje sobie dobrze sprawę z ważności kwestyi i ewentualnych następstw niedojścia kompromisu do skutku. Wynika to już choćby z faktu, że wszystkie grupy Izby panów zostały przez swoje prezydya zwołane na posiedzenia, na których najwidoczniej członkowie komisyi finans. otrzymają dyrektywy. Jak wspomniałem, przeważa zdanie, że Izba panów umożliwi ugodowe załatwienie sprawy. Gdyby jednak obie Izby nie mogły się pogodzić, w takim razie, w myśl regulaminu, odbyłaby się konferencya komisyi mięszanej, złożonej z członków obu Izb.

„N. W. Tagblatt“ przypomina, że od czasu istnienia konstytucyi w Austryi, konferencye takie odbyły się tylko pięć razy, a mianowicie w r. 1862 przy ustawie o należytościach, a w r. 1864 przy ustawie finansowej, w r. 1863 również przy ustawie finansowej, w r. 1879 przy przedłużeniu ustawy wojskowej i w r. 1892 przy t. z. Beamtenaushilfsgesetz.

Z Izby panów.

Wiedeń. Komisya podatkowa Izby panów jeszcze nie powzięła wczoraj decyzyi co do noweli do podatku osobisto-dochodowego. Obrady będą dzisiaj kontynuowane.

Wiedeń. Klub prawicy Izby panów wybrał hr. Clam **Martinitza** prezesem. Godność ta, od zamianowania ks. Thuna namiestnikiem, nie była obsadzoną. Pierwszym wiceprezesem wybrano w miejsce zmarłego Latoura ks. Fryderyka Schwarzenberga.

Kalendarium parlamentarne.

Wiedeń. Dzienniki ogłaszają następujące kalendarium parlamentarne: Izba posłów zbierze się prawdopodobnie 9. stycznia i obradować będzie do 20. stycznia, poczem rozpocznie się **sesya sejmowa.** Około 15. lutego zebrałby się znowu parlament, a z początkiem marca projektowana jest sesya delegacyjna w Budapeszcie, przyczem naprzemian odbywałyby się posiedzenia parlamentu i delegacyi.

Gdyby projekt ten nie dał się uskutecznić, to sesya delegacyjna odbyłaby się dopiero w maju.

Nominacya kierownika ministerstwa Galicyi.

(Tel.: „Chwili.“)

Wiedeń, 31. grudnia.

„Wiener Zeitung“ ogłasza następujące pismo odręczne cesarza:

Kochany hr. Stürgkh! Na wniosek pański poruczam radcy ministeryalnemu w mojem prezydyum Rady ministrów, Drowi **Zdzisławowi Dzierżykraj-Morawskiemu** prowizoryczne kierownictwo agend, prowadzonych dotąd przez ministra Władysława Długosza i nadaję mu przy tej sposobności tytuł i charakter szefa sekcyi.

Wiedeń, dnia 1. stycznia 1914.

Franciszek Józef m. p. **Stürgkh** m. p.

Wiedeń. Dzienniki omawiając nominacyę dr. Morawskiego, wskazują na zwrot odręcznego pisma cesarskiego, opiewający, że porucza się dr. Morawskiemu prowadzenie agend, któremi ostatnio zawiadywał p. Długosz. Podnoszą, że zwrot ten użyty został tylko ze względu na to, że oficyalnie nie istnieje ani minister dla Galicyi, ani ministerstwo galicyjskie, że jednak p. Morawski oczywiście tak samo jest odpowiedzialny, jak każdy inny minister.

Wiadomości z ostatniej chwili na 4-tej str.

Upadek Maryawityzmu.

Warszawa, w grudniu 1913.

W grudniu z. r. bawił w Chełmszczyźnie przez dni kilka, jako gość archijereja Eulogiusza, biskup maryawicki Pruchniewski. Jestto ex-ksiądz z dyecezyi lubelskiej, znający dobrze tamtejsze stosunki, gdyż przed ośmiu laty zajmował stanowisko profesora seminaryum lubelskiego, a nadto piastował jakiś urząd w konsystorzu. Co Pruchniewski mógł robić w Chełmie, gdzie Maryawitów niema wcale, łatwo się domyśleć. Przedstawiciel wojującego prawosławia, oprócz wydobycia pewnych potrzebnych mu informacyj, niewątpliwie pragnie zużytkować sekciarstwo w zamierzonej kampanii z nieprawisłnym katolicyzmem. A maryawityzm musi teraz więcej, niż kiedykolwiek, okazywać bezwzględny lojalizm. Bez oficyalnej ostoi, rychłoby już zniknął zupełnie.

Fakt to niezawodny, który zresztą potwierdza statystyka urzędowa, że w ciągu ostatnich dwóch lat z sekty maryawickiej wystąpiło we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego około 18.000 dusz, czyli przeszło 20 procent ogółu maryawitów, których liczbę źródła oficyalne podały z początku 1912 r. na 50. 720 dusz. — W rzeczywistości zaś ilość faktycznych nawróceń jest większą, niż wskazują źródła urzędowe, ponieważ wykreślanie nawróconych z maryawickich aktów metrykalnych odbywa się bardzo późno, czasem dopiero po upływie roku, by możliwie najdłużej zachować fikcyę większej liczebności. Zresztą istnienie sekty najściślej jest związane z prawowiernością duchownych maryawickich, a byłych księży katolickich, z których każdy pociągnął za sobą do sekty pewną liczbę swoich zwolenników.

Gdy przed dwoma laty odstąpił od maryawityzmu duchowny Żebrowski, sekta odrazu utraciła kilka tysięcy wyznawców. Obecnie spotkał ją nowy cios, bodaj jeszcze dotkliwszy, niż tamten, przez nawrócenie się »duchownika« Edwarda Marksa. Dlatego dotkliwszy, że gdy Żebrowski po niefortunnej próbie utworzenia własnej sekty, został anabaptystą, zyskując tylko jakąś setkę zwolenników, to Marks powrócił na łono Kościoła katolickiego.

Niezwykle ciekawe są koleje, jakie ten konwertysta przechodził. Wiem z bardzo miarodajnego źródła, że ks. Marksowi groziło wprost niebezpieczeństwo utraty życia, gdy w r. z. sztab sekciarski powziął podejrzenie, że ten duchownik nietylko sam zaczyna się chwiać, ale że i na kontratrów w podobnym duchu oddziaływa. Wezwany do Płocka, przed oblicze Kozłowskiej, przechodził Marks najrozmaitsze udręczenia, zanim mu się udało wkońcu omylić czujność nietylko »ochrany« kozłowickiej, ale i policyi rządowej. — Nie ulega bowiem wątpliwości, że rząd rosyjski stanowczo nigdy nie dopuści do tego, aby którykolwiek duchowny maryawicki tu na miejscu nawrócił się i aby ten fakt publicznie ogłoszono.

Szczegółów pełnej przygód ucieczki ks. Marksa za kordon, z łatwo zrozumiałych powodów przytoczyć nie mogę. Nadmieniam tylko, że po odkryciu ucieczki ks. Marksa prowadzono tajne śledztwo, którego następstwem było wiele rewizyj, a nawet chwilowych aresztowań, zarówno w Płocku, jak w Łodzi i pobliskich tej miejscowości miastach. Dzienniki warszawskie, prócz lakonicznej wzmianki o dokonanem we Lwowie w obecności ks. arcybiskupa Bilczewskiego, uroczystem nawróceniu się byłego duchownika maryawickiego Marksa, innych szczegółów, wskutek okólnika komitetu do spraw prasowych, zamieścić nie mogły. To jednak jest niezawodnie pewnem, że zarówno w Łodzi, jak w Zgierzu, gdzie ks. Marks miał tysiące zwolenników, odbyło się mnóstwo nawróceń. Co zaś ważniejsza, płocki sztab sekciarski odczuwa poważną obawę, że kilku innych kapłanów, z którymi Marks pozostawał w bliższych zażyłych stosunkach, może po niedługim czasie wstąpi w jego ślady. Tembardziej przeto Kozłowska i episkopi maryawiccy zabiegają o pomoc rządu. *Pol.*

Wielki proces polityczny.

(Telegr. »Chwili«).

Marmarosz-Sziget 3 grudnia.

W procesie o propagandę rusofilsko-prawosławną prowadzoną przez Rusinów na Węgrzech, zeznawał jeden z głównych oskarżonych Pałkaninec, człowiek względnie bogaty, rozporządzający majątkiem około 50.000 koron. Przyznaje się do podburzania. Porzucił wyznanie grecko-katolickie, ponieważ, zdaniem w ceremoniach tego wyznania nastąpiły [illegible]kcye, ceremonie religii prawosławnej pozostały po dziś dzień nietknięte. Przyznaje, że otrzymał od Worobczuka i Kabaljaka pisma podburzające. Wiedział, że jest na Węgrzech duchowny prawosławny, który się ukrywa. Przeszedłszy na prawosławie, rozpowszechnił kilka książek. Zaprzecza, jakoby obraził duchowieństwo grecko-katolickie, oraz jakoby zapowiadał, że północna część Węgier dostanie się pod panowanie rosyjskie.

Lekarze sądowi skonstatowali, że oskarżeni Baniecz i Bokaniuk nie mogą być na razie przesłuchiwani.

Następnie przesłuchiwano osk. Dymitra Petrożego, żołnierza, który zaprzecza, jakoby ciążyła na nim jakaś wina. Zeznaje, że Kabaniuk zbierał we wsi pieniądze i przyrzekł odprawić mszę. Kabaniuk też oświadczył, że religia prawosławna jedynie może zbawić. W tymsamym duchu zeznawało kilku innych oskarżonych. Petroczi oświadczył, że Kabaniuk uchodził za świętego.

Następnie odczytano kilka modlitewników rosyjskich, w których znajduje się modlitwa za rodzinę cara. Oskarżony Petroczi oświadcza, że nie wiedział, iż chodzi tu o obcego panującego.

Prezydent: W kilku miejscowościach oświadczyłeś pan, że Rosyanie przyjdą na Węgry. Więc jest sprzeczność w tem, jeżeli pan teraz twierdzi, że pan nie wiedział, iż car jest obcym panującym. Jeżeli ani pan, ani inni nie nawracali nikogo, to jakżeż to było możliwe, że ludność przechodziła na prawosławie?

Oskarżony obstaje przy swych pierwotnych zeznaniach.

Osk. Pirczak zeznaje, iż również służył w wojsku. Zaprzecza, jakoby był nawracał na prawosławie i jakoby był otrzymał z Rosyi pieniądze. Powiada, że umieszczał tylko artykuły społeczne o położeniu Rusinów w dziennikach budapeszteńskich i lwowskich. Wreszcie powiada, że skończył szkołę ludową. Chciał uzyskać paszport do Rosyi, ale go nie otrzymał. Mimo to usiłował wyjechać tam, ale został w Brodach aresztowany. W odpowiedzi przyznaje, że dostarczał ludziom dokumentów potrzebnych do przejścia na prawosławie. Zaprzecza jakoby kiedykolwiek bawił we Lwowie i tam w hotelu zeszedł się z Gjerowskim.

Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu".

(Z korespondencyi »Ostmarken-Vereinu« z Rusinami galicyjskimi).

Wedle relacyi »Dziennika Berl.«.

Prezes »Ostmarkenvereinu«, Tiedemann, w obszernem piśmie z 16 maja 1903 r. zwrócił się z prośbą do dyrektora ministeryalnego w pruskiem ministerstwie rolnictwa, wyższego radcy regencyjnego dra Hermesa, z prośbą o roczną subwencyę rządową w sumie 12.000 marek, w celu stworzenia przy pomocy hakatystycznego berlińskiego »Landbanku« nowej instytucyi p. t.: »Centralstelle zur Beschaffung von deutschen Ansiedlern und Feldarbeitern«. Kierownikiem tej instytucyi został, jak już donieśliśmy Niemiec węgierski, v. Pilis, umiejący po polsku, niemiecku, węgiersku i rusku. Na stanowisko to, jak podnosi Tiedemann, polecała go gorąco niemiecka ambasada w Wiedniu. Jako cel tej centrali określił wódz hakatystów w piśmie do ministerstwa »sprowadzanie niemieckiej ludności rolniczej (Rückwanderer) z Galicyi, Węgier i południowej Rosyi, aby ją osiedlać w polskich dzielnicach i powstrzymać napływ słowiańskich obieżysasów«. Na cel ten ma rząd od siebie wyznaczyć 12.000 marek. Bardzo charakterystyczne jest końcowe zdanie Tiedemanna, który pisze do ministerstwa:

»Zagranicą będzie »Ostmarkenverein« udawał, że to jest czysto prywatne przedsiębiorstwo, tak że rząd będzie mógł zawsze oficyalnie się centrali wypierać«.

Podjęta jednak na większą skalę, z użyciem wielkich nakładów, akcya wysiedlania (reemigracyi) Niemców z Galicyi, Rosyi i Węgier, zawiodła jednak nadzieje Tiedemanna. Natomiast — jak podnosi p. Fr. Krysiak w publikacyi, zamieszczonej w »Dzienniku Berlińskim« — przywódcy polityczni Rusinów z największą gotowością poszli Tiedemannowi na rękę i pozwolili własny lud nadużywać do celów hakatyzmu. Przy tej sposobności usiłowali upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu: wyludnić wsie we wschodniej Galicyi, aby polskim właścicielom ziemskim brakło rąk do pracy, i zdobyć gospodarstwa po kolonistach niemieckich z Galicyi przy pomocy hakatystów, byle ich tylko nie mogli kupić polscy gospodarze. Zarząd »Ostmarkenvereinu« i »Ruski Narodny Komitet« wzięli wspólnie tę sprawę w rękę i widzimy odtąd, jak sobie Prusacy skrycie poza plecami władz polsko-austryackich gospodarowali po Galicyi, obmyślając środki i sposoby, jakby przeszkodzić przechodzeniu gospodarstw reemigrantów Niemców w ręce od wieków we wschodniej Galicyi osiadłej ludności polskiej.

Świadczą o tem liczne listy i dokumenty, z których na powtórzenie zasługują następujące:

Oto kierownik centrali, Pilis, pod dniem 22 października 1903 r. pisze do generalnego sekretarza »Ostmarkenvereinu«:

»Słyszałem, że Pan chciałbyś się dowiedzieć, jak się rzecz ma ze sprzedażą niemieckich gospodarstw w Galicyi. Zorganizowałem ją wszędzie mniej więcej dobrze, z wyjątkiem gmin Dornfeld, Reichenbach i Neu-Chrusno, wszystkie poczta Szczerzec; są to wyłącznie Polacy, którzy starają się kupić te gospodarstwa. Gdyby się tam w jak najbliższym czasie nie mieli zgłosić także nabywcy Rusini, to ledwie ci (Niemcy) sprzedadzą je Polakom, i dlatego uważałbym za stosowne, żebyś pan powiadomił o ten. proboszcza Hanyckiego«.

Ten sam Pilis w liście ze Lwowa z 11 sierpnia 1903 r. pisze do Tiedemanna:

»W posiadaniu Pańskiego pisma, mam zaszczyt Panu donieść, że nawiązałem z Rusinami bezpośrednie stosunki. Bliższe szczegóły podam listownie, gdy zajadę do Węgier, ponieważ obawiam się, że ten list nie został otwarty. Dla majątku Landbanku Gwoździan mam dostateczną liczbę nabywców (z Galicyi) i mogę wogóle powiedzieć, że się takiego sukcesu, jak obecny, wcale nie spodziewałem«.

Wielce znamienny jest dalej list generalnego sekretarza »Ostmarkenvereinu«, który w kancelaryi hakatystycznej ma liczbę »28«, do Tiedemanna, który znów oznaczony jest liczbą »23«. Z listu tego wynika, że ks. Hanyckyj rzucił na Pilisa podejrzenie że jest szpiegiem. Oto dosłowne brzmienie listu:

Ściśle poufne!
Do 23
Jeziorki.

Niemiecki »Ostmarkenverein«
Berlin 62, Kleistr. 5.

23 października 1903.

Wczoraj miałem dwugodzinną rozmowę z ruskim proboszczem Hanyckim z Galicyi, który mi dzikie rzeczy (tolle Sachen) opowiadał o v. Pilisie. Nie mogę o tem pisać, muszę to Panu ustnie powiedzieć. Prosiłbym Pana serdecznie być z Pilisem niezmiernie ostrożnym. Mam coraz więcej wrażenia, że v. P. jest szpiegiem, który kilku panom służy. Hanyckyj miał rozmowę z Pilisem i profesorem Hasse (były prof. w Lipsku i kierownik Związku Wszechniemieckiego), podczas tej rozmowy powiedział Pilis: »Pan v. Tiedemann zostanie niezadługo ze stanowiska swego w Centrali usunięty«.

Musiałem przyrzec Hanyckiemu, że o wszystkich tych rzeczach zachowam absolutne milczenie, upoważnił mnie tylko, żebym Pana o tych informacyach powiadomił. 28.

* *

O ks. Hanyckim pisze »Dziennik Śląski«:

Działalność Hanyckiego jest w najwyższym stopniu wstrętną całej ludności polskiej. Hanyckij głosi że bawi na Górnym Śląsku i w Prusiech wogóle w celach duszpasterskich. Dlatego z polecenia władzy duchownej pozwolono mu odprawiać nabożeństwa w kościołach rzymsko-katolickich według obrządku wschodniego (grecko-katolickiego), np. w Bytomiu w kościółku św. Małgorzaty przy drodze do Szombierk położonym. Kościoły katolickie zbudowane są na Śląsku polskim za pieniądze ludu polskiego. Ten sam lud przeto niemile odczuwa, gdy ks. Hanyckij, zdemaskowany wróg, w naszych kościołach odprawia nabożeństwa. Mamy nadzieję, że odtąd już ks. Hanyckiemu ani kościoły, ani kaplice nasze nie będą stały otworem. Może on sam będzie odczuwał należycie swoje położenie i wcale się o to już nie zgłosi. Nasz protest nie zwraca się przeciw potrzebom religijnym Rusinów, którym trzeba życzyć »chleba i nieba«, ale wyłącznie przeciw ks. Hanyckiemu.

Germanizacya Śląska austryackiego.

Ostatnie zebranie Tow. Słowiańskiego w Krakowie poświęcono kresom zachodnim, a w szczególności sprawie germanizacyi ziemi śląskiej. Obszerny referat, oparty na ścisłych zestawieniach statystycznych, wygłosił jeden z gruntownych badaczów tych stosunków.

Germanizacya Śląska leży głównie w ręku dwóch instytucyi wszechniemieckich: »Schulvereinu«, rozgałęzionego po całej Austryi, i t. zw. »Nordmarku«, rodzimego wytworu Niemców śląskich. Zakres działania obu stowarzyszeń jest bardzo rozległy [illegible] ich znajduje oparcie w olbrzymim kapit[illegible] rozporządzają. I tak »Schulverein« [illegible]

1880, wykazuje już w r. 1905 dochodów 1,415.000 k., w latach zaś od 1880 do 1912 r. wydał na swoje cele 16 milionów koron. Akcyę germanizatorską rozwija przy pomocy 2269 grup miejscowych po wszystkich stronach Śląska. Znamienny przykład rozwoju germanizacyi stanowi m. i. miasto Frydek, gdzie Niemcy jeszcze przed 30 laty mieli zaledwie 17%, dziś zaś stanowią przeszło połowę ludności. Analogiczny prawie stosunek wykazują: Gruszów, Wierzbiea, Pietwałd, Bogumin i wiele innych miejscowości, w których germanizacya czyni zastraszające postępy.

Dalszem źródłem germanizacyi jest głośny »fundusz Roseggera«, stworzony rzekomo dla ochrony »zagrożonych i uciśnionych« przez Słowian miejscowości niemieckich.

Najsmutniejszą kartę współczesnej historyi Śląska stanowi, według wywodów prelegenta, działalność t. zw. »Śląskiej partyi ludowej«, popieranej przez rząd i władze krajowe, a wysługującej się wrogom dla zysku.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusya, w której omawiano środki skutecznego przeciwdziałania hakatystycznej robocie na Śląsku. Ogół polski, szczególnie w Cieszyńskiem, wykazuje wiele odporności w walce z niemieckim zalewem, a w akcyi swej, zwłaszcza na polu oświaty, znajduje pomoc i poparcie w Galicyi.

KRONIKA.

Kraków 3 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. W. Zaleskiego. W poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Wacława hr. Zaleskiego.

Na pogrzeb ś. p. ministra Zaleskiego wyjechali wczoraj o godz. 2·50 popołudniu pociągiem pospiesznym do Lwowa prezydent dr Leo i książę biskup Sapieha. Przedwczoraj wyjechał delegat Fedorowicz. Dziś w nocy o godz. 3·45 przejechał przez Kraków pociąg specyalny nr. 7b z Wiednia do Lwowa z dygnitarzami i posłami, udającymi się na pogrzeb ministra Zaleskiego, który odbędzie się dziś w południe we Lwowie.

Przewrót w pogodzie. Po mrozie, który wczoraj wczesnym rankiem doszedł do 10 stopni, dzisiaj w nocy temperatura bardzo silnie podniosła się, a równocześnie zerwała się zadymka śnieżna. Rano wiatr uciszył się znacznie, a temperatura wynosiła 1° C poniżej zera. W ciągu 24 godzin różnica w temperaturze wynosiła tedy około 9 stopni C. Czy nastąpi odwilż, czy też powróci mróz, niepodobna przewidzieć, gdyż pogoda jest tak kapryśna, że nawet barometr zawodzi. Centralny zakład meteorologiczny w Wiedniu stwierdza, że z powodu posuwania się zachodniego anticyklonu ku Europie wschodniej należy spodziewać się dalszego powiększenia mrozu i opadów śnieżnych.

„Czarna kawa“ u dziennikarzy w wielkiej sali hotelu Polera zapowiada na jutro program wysoce interesujący. Rozpocznie go »Przegląd tygodniowy«, poczem wypowie deklamacyę artystka naszej sceny p. Leokadya Pancewiczowa, tak sympatycznie zawsze widziana przez publiczność krakowską. W drugiej części wystąpią »dwaj Zygmuntowie«, których pojawieniu się na estradzie na wieczorze Sylwestrowym w Starym Teatrze towarzyszyły burze oklasków. Pp. Noskowski i Nowakowski przedstawią się w pysznych produkcyach kabaretowych. Popołudnie uromaici również ansemble orkiestry salonowej. Wstęp zwykły; dla zapewnienia sobie miejsca przy stolikach, wskazane wczesne przybycie. Początek około godz. 4 popołudniu.

Radzieckie Koło urzędnicze odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem radcy miejskiego Haiatkiewicza. Przez aklamacyę wybrano zastępcą przewodniczącego radcę miejsk. prof. Fiericha. Na podstawie przedłożonych Kołu referatów, między innymi przewodniczącego, który przedstawił sprawę odstąpienia gruntu pod budynek dla Związku ekonomicznego, radcy miejskiego Wielgusa w sprawie zmiany przepisów pensyjnych urzędników i sług miejskich, przeprowadzono szczegółową dyskusyę, w której zabierali głos: wiceprez. Sare, radcy: prof. Fierich, ks. Caputa, prof. dr. Nowak, Meywaldt, Szymon Dąbrowski, przyczem objawiła się jednomyślność co do popierania obu omówionych spraw.

Wieczór wełniany, urządzany staraniem IX Koła T. S. L. im. »Królowej Jadwigi« odbędzie się 5 stycznia w Klubie pocztowym. Początek o godzinie 8-mej, muzyka wojskowa. Wstęp za zaproszeniami. Po zaproszenia zgłaszać się należy u p. Łodzińskiej (Szewska), p. Kozikowej (sklep Lenerta), do pani Grudzińskiej (ul. Lubicz).

Bezrobocie drukarskie. Zasadnicze orzeczenie wydał temi dniami Sąd Przemysł. w Lincu. W drukarni Wimmera w Linzu wydalono z miejsca sześciu zecerów za »bierny opór«. Wydaleni wnieśli skargę do sądu, żądając zapłaty za 14 dni pracy. Sąd oddalił skargę, uznając tem samem »bierny opór« za złamanie umowy o pracę, upoważniające pracodawcę do natychmiastowego wydalenia robotników.

O bezpieczeństwo robotników przy budowach. Wobec coraz częściej powtarzających się nieszczęśliwych wypadków przy budowach, magistrat m. Krakowa przypomina rozporządzenie namiestnictwa, według którego robotnicy, pracujący przy naprawie dachów, dekoracyi domów i t. d. winni być zabezpieczeni od wypadku zapomocą liny, przymocowanej w odpowiedniem miejscu na budynku lub trzymanej przez robotników, ustawionych na miejscu bezpiecznem.

Przytrzymanie popisowych. Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymały wczoraj popołudniu władze czterech emigrantów popisowych, którzy usiłowali przejechać za fałszywymi papierami przez Kraków do Ameryki. Po stwierdzeniu tożsamości odesłano ich z powrotem do miejsca przynależności.

Nożownictwo. Na Maryana Waśniewskiego, wczoraj popołudniu wracającego do domu w Dębnikach, u wylotu ul. Różanej napadło pięciu mężczyzn, którzy grożąc nożami zażądali pieniędzy. Na krzyk napadniętego zbiegli się przechodnie i obronili Waśniewskiego. Jeden z uciekających napastników zranił nożem Waśniewskiego. Pogotowie opatrzyło rannego.

W dniu Nowego Roku napadli niewyśledzeni dotąd sprawcy na 19-letniego Marcina Kulkę przy ul. Sebastyana. Jeden z napastników zadał Kulce głęboką ranę w pierś. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego i polecił go opiece domowej.

Włamanie w Dębnikach. Onegdaj do mieszkania Kleimanna przy ulicy Różanej popołudniu włamali się dotąd niewyśledzeni złodzieje i splądrowawszy wszystkie pokoje skradli biżuteryę wartości 1500 k.

Z kroniki podgórskiej. (Sensacyjne włamanie. Wisielec. Policyjne). W Nowy Rok między godziną 5—6 wieczorem, do mieszkania Weisenhofa, kupca zamieszkałego przy ulicy Wiślnej l. 5, włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i splądrowawszy całe mieszkanie, zabrali 600 kor. gotówki, dwa zegarki złote wartości 800 kor. 14 kielichów srebrnych i biżuteryę. Ogólna szkoda, jaką poniósł p. Weisenhof, wynosi przeszło 2.500 kor. Wczoraj sprowadzono psa policyjnego, który podczas poszukiwań za sprawcami włamania dwa razy wszedł do sąsiedniego szynku.

Przy ul. Kalwaryjskiej po sprzeczce z domownikami, robotnik Wojciech M. udał się do ustępu i tam się powiesił. Domownicy jednak odcięli go i przywrócili go do przytomności.

Podczas wczorajszego targu złodzieje kradli co im pod rękę wpadło. Kilku z nich aresztowano, a między nimi Annę Kurowską, która na łowy do Podgórza wybrała się z Krakowa.

INFORMACYE.

Wiadomości kościelne z dyecezyi krakowskiej:

Instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Józef Gros, proboszcz w Budzowie, na probostwo w Sułkowicach, ks. Jan Szneider, katecheta w Białej, na probostwo w Komorowicach, ks. Ludwik Płonka, wikaryusz katedralny, na probostwo w Raciborowicach.

Przeniesieni: ks. Stefan Zieliński z Komorowic do Budzowa na administratora, ks. Teodor Czaputa, wikaryusz w Białej na katechetę w Białej, ks. M. G. Kłodnicki z Kęt do Białej, ks. Franciszek Jeż z Raciborowic do Kęt, ks. Wincenty Kudzia z Dobczyc do Jaworzna, ks. Stanisław Miernik z Myślenic do Dobczyc, ks. Jan Wojewodzic przeznaczony na zastępcę katechety w I. szkole realnej w Krakowie. Konkurs na probostwo w Budzowie ogłoszony z terminem trwania do 30 stycznia b. r.

Wybory asesorów do Sądu przemysłowego w Krakowie. Wobec zbliżającego się terminu wyborów asesorów i ich zastępców do Sądu przemysłowego w Krakowie, oraz Sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych w obrębie miasta Krakowa, objętych grupą I do VII, obwieszcza magistrat m. Krakowa, że listy wyborcze będą przez dni 14. począwszy od 5 do 18 b. m. wystawione do przejrzenia w wydziale IIIa (przemysłowym) magistratu (II piętro drzwi nr. 5, wejście od ulicy Poselskiej). Reklamacye należy wnosić do dnia 18 b. m.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: »Oj młody, młody!«.
Niedziela popołudniu: »Pierwsza sztuka Fanny«.
» wieczór: »Oj młody, młody!«
Poniedziałek: »Pani prezesowa«.
Wtorek popołudniu: »Betlecem polskie«.
» wieczór: »Oj młody, młody!«

Z KRAJU.

Sensacyjna kradzież płaskorzeźb. Piszą nam z Przemyśla: W pałacu ks. Wład. Sapiehy w Krasiczynie spostrzeżono onegdaj kradzież trzech starożytnych, drogocennych srebrnych płaskorzeźb, przedstawiających: Matkę Boską, Pana Jezusa i Mękę Pańską. Płaskorzeźby te, będące pamiątką rodzinną, posiadają podobno zarazem wielką wartość artystyczną.

Włamanie do kasy podatkowej w Chrzanowie. Jak już donosiliśmy, w noc Sylwestrową dokonano w Chrzanowie śmiałego włamania do kasy podatkowej. Kasa żelazna, w której znajdowało się 150.000 koron, została częściowo rozbita. Na życzenie sędziego śledczego dr. Holendra, policya krakowska wysłała wczoraj wieczór urzędnika policyjnego Mayera, z psem policyjnym »Aidą«, celem wyśledzenia sprawców włamania.

Kronika lwowska.

Noworoczne życzenia we Lwowie. W dzień nowego roku zwykł prezydent miasta Lwowa przyjmować gratulacye od Rady miejskiej, przedstawicieli władz rządowych, duchowieństwa, instytucyj, urzędników i t. p. W tym roku przybyli do prezydenta między innymi:

Namiestnik dr. Korytowski, arcybiskup ks. Bilczewski, prezydyum miasta z radą miejską, naczelnicy władz i urzędów państwowych i autonomicznych, gremium magistratu i t. d. Imieniem Rady przemówił wiceprezyd. dr. Rutowski, kreśląc ogólny niestety, smutny bilans minionego roku pod względem stosunków w kraju i w mieście, podnosząc dalej zasługi prezydenta miasta około rozwoju i podniesienia stolicy kraju. W odpowiedzi przedstawił prez. Neumann działalność zarządu miasta w ubiegłym roku, omawiając szczegółowo wszystkie gałęzie gospodarki miejskiej i zaznaczając, że mimo ciężkich stosunków, mimo klęsk i nieurodzaju, a braku dostatecznej pomocy skądkolwiek, miasto jednak postąpiło znacznie w swoim rozwoju. Wspomniał też prezydent o tem, że w roku ubiegłym obrócono około 3 milionów koron na budowę gmachów i naprawę ulic. Na koniec podziękował prezydent wiceprezydentom oraz radzie za współdziałanie w pracy i prosił o dalsze poparcie. Następnie składali prezydentowi życzenia delegaci stowarzyszeń. Po tej uroczystości odbyło się przyjęcie w sali ratuszowej.

Zamachu morderczego dokonał w dzień nowego roku, w kawiarni ruskiej we Lwowie o godzinie 6 rano praktykant sądowy, Jerzy Zmar, na towarzysza nocnej zabawy, Stefana Kaliniewicza, do którego strzelił dwukrotnie z rewolweru. Kaliniewicz odniósł śmiertelne rany, mordercę odstawiła policya do sądu karnego.

Z Królestwa i Warszawy.

Kara za podpis polski. Z Lublina donoszą: Pełnomocnik Brzozówka p. Gustaw Świda za położenie polskiego podpisu w księgach gminnych, skazany został administracyjnie na miesiąc aresztu lub 300 rb. grzywny. Brutalny ten wyrok opiekunki Słowian jest echem nowego kursu w zagrabionej Chełmszczyźnie.

Katastrofa kolejowa. Z Łowicza donoszą: We środę wieczorem około godz. 8 nastąpiło na stacyi Głowno kolei kaliskiej zderzenie dwóch pociągów towarowych. Maszynista Wyczałkowski i czterech oficyalistów pocztowych uległo silnym potłuczeniom. Dziesięć wagonów zdruzgotanych.

ZE ŚWIATA.

Z życia Polaków w Wiedniu. Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia robotniczego »Ojczyzna« w Wiedniu, które odbyło się 21 grudnia z. r., został wybrany prezesem, w miejsce ś. p. Jana Szczepaniaka, p. Leon Niemczycki, urzędnik ministeryalny.

Zderzenie się pociągów. Z Pilzna czeskiego donoszą: Pociąg osobowy nr. 119 tuż po wyjeździe ze stacyi zderzył się z szybującą lokomotywą i wykoleił się, przyczem 4 osoby odniosły ciężkie, a 29 lekkie rany.

W napadzie szału, jak donoszą z Zahlmuenster, uczeń gimnazyalny, nazwiskiem Wolf, w noc Sylwestrową dał kilka strzałów do własnej rodziny i położył trupem matkę, ciotkę, brata i siostrę.

Pożar w fabryce filmów „Pathe“. Telegram z Londynu donosi: Wielka fabryka filmów w St. James pod firmą »Pathé frères«, spłonęła. Pożar zniszczył setki tysięcy filmów. Wszystkie maszyny zostały zniszczone. Ofiar w ludziach nie ma, tylko dwaj strażacy odnieśli rany.

Kierownik ministerstwa dla Galicyi.

Dr. Zdzisław Dzierżykraj Morawski urodził się w r. 1859 w Jurkowie w ks. Poznańskiem, jako syn Kajetana, posła do Sejmu i znanego publicysty, i Józefy z Łempickich. Szkoły średnie ukończył w Poznaniu, wydział prawniczy w Krakowie, karyerę urzędniczą rozpoczął Morawski w Wiedniu w prokuratoryi skarbu. W r. 1887 przeniesiony został do namiestnictwa dolno-austryackiego, a w tym samym roku przydzielony został do ministerstwa oświaty. W r. 1889 przydzielono Morawskiego do prezydyum Rady ministrów, a w rok później został zamianowany komisarzem powiatowym w Galicyi.

W r. 1893, gdy Zaleski objął ministerstwo dla Galicyi, Morawski powołany został w charakterze wicesekretarza ministeryalnego do tego ministerstwa, gdzie bez przerwy dotąd pozostawał. W r. 1903 gdy radca dworu Rosner wybrany został posłem, Morawski objął kierownictwo biura w ministerstwie dla Galicyi.

Nowemu kierownikowi ministerstwa dla Galicyi nie obcą jest także praca pisarska. Dr. Zdzisław Morawski dał się poznać literaturze z dwóch prac: „Sacco di Roma" (Kraków 1903), i „Canossa" (Kraków 1911). Obie te prace drukowane były w krakowskim „Przeglądzie Polskim" i wyszły następnie w osobnych ilustrowanych wydaniach książkowych. Krytyka przyjęła je przychylnie, przedewszystkiem ze względu na ich wytworną szatę literacką, a następnie dzięki doskonałemu opanowaniu przedmiotu.

Pierwsza z nich prac dotyczy głośnego w epoce renesansu wydarzenia pod „Sacco di Roma" dotyczącego niezwykle ciekawej walki papiestwa i cesarstwa, której widownią były mury zamku św. Anioła w Rzymie.

Druga książka „Canossa" to znowu historyczny i literacki opis słynnej w dziejach Canossy. Wytworne ujęcie kwestyi literackich oraz doskonałe opanowanie materyału naukowego czynią z dr. Morawskiego poważnego pracownika literackiego.

Rokowania czesko-niemieckie na nowo podjęte.

(Telefonem.)

Praga. Rokowania czesko-niemieckie uważać można z dniem dzisiejszym jako na nowo podjęte. Tak czescy jak i niemieccy mężowie zaufania wypracowali referaty, które mają tworzyć przedmiot rokowań. Wczoraj konferowali posłowie czescy z namiestnikiem ks. Thunem. Jak słychać, już w połowie b. m. mają być podjęte wspólne konferencye czesko-niemieckie. „Czeskie Słowo" donosi, że ze względu na to, iż komisaryat w Czechach nie został jeszcze zniesiony, czescy radykali nie mogą wziąść udziału w rokowaniach ugodowych.

Wszystkie inne stronnictwa czeskie odbędą 6 b. m. wspólną konferencyę, celem omówienia kwestyi ugodowych.

„Ex lex" w Austryi Dolnej.

Tel. „Chwili".

Wiedeń. Z dniem 31. grudnia 1913. r. upływa I. termin uchwalonego ustawowo budżetu krajowego dla Austryi Dolnej. Gdy zaś projekt budżetu na rok 1914 został do Sejmu wniesiony, lecz dotąd go nie uchwalono, przeto w Austryi Dolnej zapanował stan „ex lex".

W praktyce możnaby temu stanowi zapobiedz, pobierając podatki krajowe razem z podatkami rządowemi, ponieważ jednak parlament dotąd budżetu państwowego nie uchwalił, więc obecnie nie można na rachunek rządu pobierać podatków krajowych w Austryi Dolnej.

Pogrzeb hr. Wacława Zaleskiego.

(Tel. „Chwili")

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stuergkh wyjechał wczoraj wiecz. na pogrzeb ministra skarbu Zaleskiego do Lwowa. Towarzyszą mu radca ministeryalny dr. Alfred Wysocki.

Wiedeń. Starszy mistrz ceremonii Chołoniewski wyjechał dziś do Lwowa, aby w zastępstwie cesarza wziąć udział w pogrzebie hr. Zaleskiego.

Lwów. Na pogrzeb Zaleskiego przybyli biskupi z całego kraju. O godz. 9. odprowili w katedrze mszę ks. biskup Sapieha, ruski biskup ks. Chomyszyn i arcybiskup Teodorowicz. O godz. 11. rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, odprawione przez arcybiskupa Bilczewskiego, poczem „castrum doloris", odprawiono według trzech obrądków. O godz. 12. 30. wyruszył kondukt na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki ministra złożono do grobu. W pogrzebie prócz przedstawicieli rządu, władz, Izby posłów i Izby panów wzięły udział wielkie tłumy publiki.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Chwili"

Rozbicicie kartelu zapałkowego.

Budapeszt. Z powodu rozbicia się rokowań w sprawie **kartelu zapałkowego** trzy węgierskie fabryki wstrzymały ruch.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Król ponownie odbył konferencyę z przewódcami stronnictw opozycyjnych, którym oświadczył, że nowe wybory obecnie, ze względu na służbę wojskową, jaką jeszcze wielu obywateli odbywa, oraz z przyczyn technicznych, nie są wskazane. Przewódcy opozycyi jednakże obstawali przy swojem żądaniu. W kołach politycznych sądzą, że król powierzy ponownie Pasiczowi misyę utworzenia gabinetu.

Poseł serbski w Sofii.

Belgrad. Dziennik urzędowy ogłasza **nominacyę** byłego konsula generalnego w Kairze Anticza, posłem serbskim w Sofii.

Dymisya gabinetu Radosławowa.

Sofia. Po audyencyi u króla, prezydent ministrów Radosławow, **wniósł dymisyę całego gabinetu.** W kołach kompetentnych sądzą, że Radosławow otrzyma misyę ponownego utworzenia gabinetu.

Turcya się zbroi.

Konstantynopol. Cała prasa podnosi wielkie znaczenie **nabycia przez Turcyę dreadnaughtu „Rio de Janeiro". Składki na flotę płyną bardzo obficie.**

Wiedeń. W kołach dyplomatycznych kwestya wysp Egejskich zaczyna budzić pewne **zaniepokojenie.** Turcya nie chce słyszeć o odstąpieniu wysp Chios i Mytilene, a zakupienie przez Turcyę dreadnoughtów w Brazylii wskazuje na to, że Turcya traktuje sprawę na seryo **i nie myśli spełnić żądań Grecyi.**

Ateny. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych kilku posłów interpelowało rząd z powodu nabycia przez Turcyę dreadnaughtu „Rio de Janeiro". Prezydent ministrów Venizelos potwierdził wiadomość, oświadczył jednak, że nie może podać **bliższych** szczegółów co do zarządzeń, jakie rząd zamierza podjąć, aby utrzymać przewagę na morzu Egejskiem.

Ks. Wied w Albanii.

Paryż. Jeden z redaktorów „Journalu" rozmawiał **z ks. Wiedem, który oświadczył, że przybędzie do Albanii 20 stycznia i uda się wprost do Durazzo.**

Pożar w teatrze.

Weimar. Wczoraj wieczorem podczas przedstawienia w teatrze nadwornym **wybuchł na scenie pożar.** Przedstawienie musiano przerwać. Część publiczności w **panice rzuciła się do wyjść,** ale uspokojono ją. Pożar rychło ugaszono. Ofiar w ludziach nie było.

Po zgonie kardynała Rampolli.

Rzym. „Giornale d' Italia" donosi, że prokuratorya państwa na prośbę baronowej Perrana, wydała polecenie zdjęcia pieczęci mieszkania kardynała Rampolli. Równocześnie nadpłynęło podanie księżnej Alfieri o sporządzenie inwentarza.

Katastrofa kolejowa.

Metz. O godz. 11 w nocy najechał na stacyi Woippy pociąg z urlopnikami tak gwałtownie na zderzaki, kończące ślepy tor, że maszyna się wykoleiła i wozy spiętrzyły się. **7 urlopników zginęło,** 12 odniosło ciężkie i kilku lekkie rany.

Bandyci napad.

Szabatka. Wczoraj wieczór trzech uzbrojonych ludzi napadło na szefa sklepu z towarami modnemi Skenderofica, w chwili, gdy wszyscy zajęci w sklepie już wyszli. Bandyci zranili go ciężko **nożami,** poczem obrabowali kasę, w której było **kilka** tysięcy koron i zbiegli.

Wybuch w kamieniołomach.

Mentona. Wczoraj nastąpił w kamieniołomach na Cap Martin wybuch, przyczem **większa** liczba robotników zginęła i odniosła rany. Liczba ofiar nie jest jeszcze znaną.

Mentona. Podczas eksplozyi w Cap Martin zginęły **3 osoby,** a 8 odniosło ciężkie rany.

Zamach.

Kalkutta. Na straż policyjną **rzucono bombę,** która jednak nie wybuchła. Bomba jest taka sama, jak ta, którą rzucono w grudniu r. 1912 na wicekróla.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów austryackich kredytowych z r. 1858 główna wygrana **300.000 k.** padła na seryę 2522 Nr. 47. Druga wygrana 60.000 k. na s. 3794 Nr. 21. Trzecia wygrana 30.000 k. na s. 2905 Nr. 3. Po 10.000 k. wygrały serye 732 Nr. 95 Serya 808 Nr. 52.

Wiedeń. Kapitan Wüstenfeld z 93 pułku piechoty z Krakowa zmarł w Dubrowniku.

Kronika z ostatniej chwili.

† Dr. Erwin Mięsowicz. Dzisiaj rano rozeszła się po Krakowie wiadomość o nagłym zgonie profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Erwina **Mięsowicza,** znanego w naszem mieście lekarza.

Zgon powszechnie cenionego lekarza-internisty wywołał żal powszechny. Zmarł w sile wieku, w 38. roku życia. Do szkół uczęszczał w Wadowicach i w Krakowie, poczem ukończywszy studya lekarskie, wyspecyalizował się w chorobach wewnętrznych, jako asystent ś. p. prof. Korczyńskiego, następnie prof. Walerego Jaworskiego. W r. 1905 habilitował się na docenta chorób wewnętrznych i wkrótce otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Pisał wiele artykułów, które ogłaszał w pismach lekarskich. Przed niedawnym czasem wydał dzieło „O badaniu klinicznem". Pozostawia najlepszą pamięć, jako lekarz **dobry,** dla chorych uczynny. Zmarły ożeniony był z p. Dorą z Korczyńskich.

Pogrzeb ś. p. prof. Mięsowicza **odbędzie** się jutro w niedzielę o godz. 3. po południu.

Włamanie do kasy podatkowej. Z Chrzanowa telefonują nam: Wczoraj przez cały dzień trwały poszukiwania za sprawcami włamania do tutejszego urzędu podatkowego. Po godz. 8. wieczorem przywieziono psa policyjnego „Aidę" z Krakowa. Pies pobiegł od urzędu do składu drzewa, skąd sprawcy wzięli polano drzewa do wyważenia kraty, wreszcie pobiegł w pobliże gmachu „Sokoła", gdzie jak wskazują ślady, oczekiwały sanie. Za obręb Chrzanowa pies nie poszedł; zdaje się stracił ślady, zasypane świeżym śniegiem.

Aresztowano podejrzanego o współudział we włamaniu pomocnika ślusarskiego z Chrzanowa. Dalsze śledztwo w toku.

Prawo publiczności „Wiener Ztg." donosi: Minister spraw wewnętrznych zamianował przewodniczącym krajowego powszechnego zakładu pensyjnego ponownie radcę dworu Karola Listowskiego.

Minister oświaty nadał prawo publiczności na lata szkolne 1913/14 i 1914/15 miejskiemu gimnazyum realnemu w Strzyżowie i pryw. realnemu gimn. żeńskiemu konwentu Urszulanek w Tarnowie, a na rok szkolny 1913/14 klasom I do VII. pryw. gimnazyum w Czortkowie i kl. I do IV. pryw. żeńskiemu realnemu gimnazyum w Rzeszowie.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister oświaty zamianował wicesekretarzami ministeryalnymi tego ministerstwa komisarza powiatowego Edwarda Bogdańskiego i koncepistę nadwornego przy statystycznej komisyi centralnej Dr. Maryana Wiktora Bilińskiego.

Nadesłane.

✠

Dr. Erwin Mięsowicz,

Profesor Uniw. Jagiellońskiego,

przeżywszy lat 38, opatrzony św. Sakramentami, zmarł nagle dnia 2. stycznia 1914.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 14. przy ul. Garncarskiej wprost na cmentarz nastąpi w niedzielę dnia 4. b. m. o godzinie 3. popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek dnia 5. b. m. o godzinie 10. rano w kościele św. Anny. Osobne zawiadomienia rozsełane nie będą.

✝

Za duszę ś. p.

Heleny Ludwikowej Jędrzejowiczowej

zmarłej w Rzeszowie odprawioną będzie Msza święta w Poniedziałek dnia 5 stycznia b. r. o godz. 9 **rano** w kościele OO. Reformatów w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. ...rni L. K.

[Komplet – więcej nie wyszło]